

WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRAŚY

GEOMATICS WORLD [5/2009]



Doug Hayes, szef geodetów w Samsung Engineering & Construction w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, opisuje prace pomiarowe przy wzniesieniu najwyższego budynku na świecie – Burj Dubai Tower. Licząca ponad 800 metrów konstrukcja posadowiona została na 200 betonowych palach o średnicy 1,5 m i długości 50 m każdy. Budynek składa się z trzech oddzielnych skrzydeł połączonych ze sobą na poziomach technicznych. Do 156 piętra (605 m) budowla wykonana jest z żelbetu, powyżej – ze stali. Budynek wznoszono w tempie jedno piętro w ciągu trzech dni, temu rygorowi podporządkowane zostały wszelkie prace budowlane. Szczególnie istotne stało się określenie rodzaju przemieszczeń konstrukcji, ich skali i częstotliwości występowania, a także przewidywania tych zmian. Pod uwagę brano nie tylko doświadczenia z symulacji w tunelu aerodynamicznym i rady specjalistów, ale także siłę wiejącego wiatru i wpływ silnego nasłonecznienia. O tym i o nietypowych metodach pomiaru australijski inżynier pisze w artykule pt. „Constructing the Burj Dubai”.

GEOINFORMATICS [3/2009]



Konfederacja grupująca brytyjskich przemysłowców szacuje, że na Wyspach koszty wynikające ze złej lokalizacji przewodów podziemnych sięgają 40 mld funtów rocznie. Jak wiadomo, infrastruktura podziemna zlokalizowana jest głównie pod jezdniami i pasami drogowymi. W stosunkowo wąskim pasie muszą się pomieścić wszystkie stare i nowe sieci, dlatego w wielu miejscach jest ich spore zagęszczenie. O ile pomiary geodezyjne

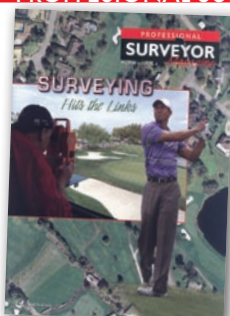
przewodzone współczesnymi technikami zapewniają wystarczająco precyzyjną lokalizację przewodów, to archiwalne dane pomiarowe są ubogie i mało wiarygodne. Skutkuje to wykopami w złych miejscach lub nawet uszkodzeniem przewodów. Oczywiście firmy sieciowe dysponują wektorowymi mapami swojej infrastruktury, jednak potencjalnym petentom wydają co najwyżej wersje rastrowe, i to z dużym opóźnieniem. Poza tym każda z nich rozwija własne systemy zarządzania tego typu danymi. Od pewnego czasu w Wielkiej Brytanii pojawiają się pomysły, by temu zaradzić. O idei stworzenia mechanizmów kontrolnych, integracji danych i wymianie informacji w artykule pt. „Integrating Utility Asset Information” Anthony’ego Becka z Uniwersytetu w Leeds i Grahama Sticklera z firmy Ipspatial.

POINT OF BEGINNING [5/2009]



W sondażu przeprowadzonym przez ten miesięcznik na temat wysokości zarobków i perspektyw na przyszłość wzięło udział 700 respondentów z USA. 82% stanowili pracownicy firm prywatnych, połowa z nich zajmowała się geodezją i inżynierią cywilną. W znakomitej większości podstawową sferą działalności były prace katastralne i wykonywanie map. 1/3 osób, które odpowiedziały na ankietę, miała wyższe wykształcenie, a 3/4 pracowało w branży od co najmniej 15 lat. Najwięcej zarabia się oczywiście w wielkich miastach. Ankietowani zatrudnieni w sektorze prywatnym zarabiali tam średnio 75 tys. dolarów rocznie, w miejscowościach do 25 tys. mieszkańców – tylko 52 tys. dolarów. W sektorze publicznym były to kwoty odpowiednio: 66 i 45 tys. dolarów. Wielkość wynagrodzenia zwiększała się z wiekiem zatrudnionego. Osoby z ponad 30-letnim doświadczeniem przeciętnie zarabiały 75 tys. w sektorze prywatnym i 68,5 tys. w publicznym. Połowa z respondentów nie dostaje jednak żadnej premii, a 60% nie partycypuje w zyskach firmy. Wśród świadczeń, które mają zagwarantowane, najczęściej wymieniane są: urlopowe (85%), chorobowe (73%), ubezpieczenie zdrowotne (31%). Wyniki sondażu i wnioski w artykule „Professional Perspectives”.

PROFESSIONAL SURVEYOR [5/2009]



Co wspólnego ma amerykański geodeta, zarabiający 75 tys. dolarów rocznie, z Tigerem Woodsem, mistrzem gry w golfa, którego roczne dochody idą w dziesiątki milionów dola-

arów? To ShotLink – system punktacji służący do obsługi zawodów golfowych. W jego skład wchodzi m.in. 15-metrowa przyczepa z wysokim masztem, 11 elektronicznych tablic do wyświetlania punktacji, 36 laserów, radar, 150 laptopów, tachimetr Geotronics i... kilkudziesięciu ochotników. System obsługuje najważniejsze imprezy golfowe na świecie, w tym turniej PGA Tour. Zanim jednak zawody się rozpoczną, należy wykonać dokładną cyfrową mapę pola golfowego. Trzeba pomierzyć każdy dołek i szczegół sytuacji na polu. Wszystko po to, by móc z jednej strony właściwie wypunktować zawody, z drugiej zaś – przeanalizować trajektorię lotu piłeczki, jej prędkość, miejsce upadku itd. O wykorzystaniu średnio płatnej profesji do obsługi turnieju z milionowymi nagrodami pisze w „Two Worlds, One Link” Thomas G. LaCorte.

IGN MAGAZINE [52/2009]



W 1989 r. w Tuluzie utworzono na bazie Francuskiej Agencji Kosmicznej i Narodowego Instytutu Geograficznego (IGN) spółkę IGN Espace. Była to odpowiedź na wzrastające

zapotrzebowanie na mapy wykonane na podstawie obrazów satelitarnych z francuskiego satelity SPOT-1. Program SPOT uruchomiono już w 1978 r. i od początku brali w nim udział przedstawiciele IGN. Do obróbki zdjęć pozyskiwanych z kosmosu potrzebna była znajomość m.in. fotogrametrii. W 1979 r. w skład zespołu rozwojowego weszło 5 przedstawicieli instytutu. W 1986 r. w kosmos wyniesiono satelitę SPOT-1. 20. rocznica utworzenia IGN Espace jest okazją do podsumowania i pokazania francuskich osiągnięć w tej dziedzinie. Temu wydarzeniu poświęcono najnowszy numer „IGN Magazine”.

Oprac. JP